



# NIEPODLEGŁA

BIULETYN STOWARZYSZENIA REPUBLIKAŃSKO-NARODOWEGO

Nr 12

Kraków, 15 listopada 2024

## POLSKI LISTOPAD

### Zdrada przegrywa z patriotyzmem.

Ponad 300 tysięcy patriotów wzięło udział w tegorocznym Marszu w 106. rocznicę odzyskania Niepodległości. Reprezentowane były wszystkie formacje obozu patriotycznego. W obliczu takich tłumów Policja nie dała się wciągnąć w organizowanie prowokacji, a nieliczne incydenty organizowane przez KOD rozmyły się w powszechnej atmosferze patriotycznego uniesienia. Rzecz jasna, cały czas czuwał sztab z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim na czele w gotowości do rozwiązania Marszu Niepodległości. A tu nic! Wielkie rozczarowanie...

W ostatnich kilku dniach „koalicja 13 grudnia” przeliczyła się podwójnie, wierząc, że przy sondażowej równowadze demokratom uda się, podobnie jak w 2020 roku, „wypracować” przewagę Kamali Harris nad Donaldem Trumpem. Zachęceny ofensywą liberalnej lewicy, jak umieli, tak wspomagali demokratów. To, że ich umiejętności ograniczają się jedynie do obrzucania przeciwników błotem, doprowadziło do nie lada kłopotu.

**Nieźrównoważony polityk, burak, profaszysta, którego miejsce jest na śmietniku, zwerbowany przez rosyjskie służby 30 lat temu** został Prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki.

W swym zadufaniu nasi obecnie rządzący nie uwzględnili dwóch prawidłowości:

- sondaże przeważnie zamawiają media liberalno-lewicowe (bo jest ich większość), co nakazuje powątpiewać w ich obiektywizm,
- ankietowani, szaszczuwani przez troglodytów z wyprasowanymi zwojami mózgowymi, dla świętego spokoju nie przyznają się do rzeczywistych preferencji wyborczych.

Można to zauważyć też w polskich wyborach, gdzie zawsze dwie partie są niedoszacowane: PiS z powodu szaszczucia ich zwolenników oraz PSL z powodu wstydu przyznania się do takich preferencji.

Używając terminologii bokserskiej, można powiedzieć, że Donald Trump zadał „koalicji 13 grudnia” **cios na wątrobę**.

Nie jestem sympatykiem ani znawcą tzw. sportów walki, ale słysząc niekiedy zafascynowanych sprawozdawców sportowych, krzyczących o „wspaniałym ciosie na wątrobę” postanowiłem sięgnąć do źródła: <https://fanatycyadrenaliny.pl/ciezki-nokaut>.

Bez wnikania w szczegóły: *Natychmiastowy ból nie pozwala oddychać, a ciało ma ochotę natychmiast przestać walczyć.* Ponieważ jednak Donald Tusk opanował sposoby uchronienia się przed taką sytuacją, jak zawsze twierdząc, że nie powiedział tego, co powiedział i oczywiście nie mierzył w plecy Donalda Trumpa, podobnie jak nie proponował Putinowi podwójnego żółwika w Smoleńsku. Jego akolici też starają się czynić podobne wygibasy. W tej sytuacji należy przeciwnikowi zadać *cios na brodę, który jest najbardziej pożądanym sposobem na szybkie zakończenie walki przed czasem.*

Czym będzie ten cios? Wygranymi wyborami prezydenckimi. Gdy już kandydat zostanie wyłoniony, **wszyscy będziemy mieli obowiązek** głosowania na tego, który będzie miał największe szanse pokonania kandydata „koalicji 13 grudnia”, bez względu na różnego rodzaju animozje. Pokazaliśmy to na Marszu Niepodległości. W sprawach najważniejszych dla Polski nikt obozu patriotycznego nie może podzielić.

Musimy też kontrolować proces wyborczy na każdym etapie. Jest oczywiste, że większość lokali wyborczych opanowanych będzie przez przeciwników. Do czego zdolna jest liberalna lewica, pisze na naszych łamach *Chris O'Neill* – Amerykanin zamieszkały w Polsce, którego tekst zamieszczamy poniżej. Demaskuje w nich manipulacje wyborcze Partii Demokratycznej w roku 2020 oraz próby sfalszowania wyborów prezydenckich w 2024. Całe szczęście *too big to rig*. Donald Trump zmiażdżył Kamalę Harris.

*Tomasz Gugata*

## ZBYT DUŻY DO SFAŁSZOWANIA?

**Too big to rig**, czyli „zbyt duży do sfałszowania” – to fraza używana przez tych, którzy martwią się, że oszustwa wyborcze wpłyną na wynik wyborów. Używa jej również Donald Trump, podkreślając w ten sposób, że aby przewyciężyć potencjalne oszustwa, musi wygrać z dużą przewagą.

Po ostatnich wyborach prezydenckich w 2020 roku powstało wiele oddolnych organizacji, których celem stała się ochrona uczciwego głosowania. Również sama partia republikańska przyłączyła się do tego działania, choć być może nieco za późno. Gubernator Wirginii podjął wysiłek oczyszczenia list wyborców w tym stanie (zgodnie z lokalnym prawem) i w efekcie usunięto z list nazwiska ponad 6000 nielegalnych wyborców. Stało się to przyczyną pozwania Gubernatora Wirginii przez Departament Sprawiedliwości Bidena, który powołał się na fakt, że cały proces odbył się zbyt blisko terminu wyborów.

Natomiast Republikański Komitet Narodowy ogłosił w czerwcu, że będzie rekrutował 100 000 osób do monitorowania lokali wyborczych, w tym zarówno obserwatorów, jak i samych pracowników lokali wyborczych. Ten wysiłek mija się z celem, bo karty do głosowania, na które będą patrzeć obserwatorzy, najprawdopodobniej będą prawdziwe. Gubernator Youngkin z Wirginii wskazał, że problem leży gdzie indziej, bo w samych listach wyborczych.

Wśród licznych grup, które stały się aktywne po wyborach w 2020 roku, znajduje się [stopbogusballots.com](http://stopbogusballots.com), organizacja oparta na firmie informatycznej z Teksasu, której strona internetowa [Omega4America.com](http://Omega4America.com), została usunięta, chociaż jej obecność na substacku pozostaje.

Firma ta do niedawna angażowała się w duże komercyjne projekty, dotyczące baz danych, w tym dla podmiotów rządowych. Ponad rok temu zaczęła przyglądać się listom wyborców w tzw. stanach kluczowych, tj. tych stanach, które mogą pójść albo w stronę demokratów, albo republikanów (uważa się, że reszta stanów jest bezpieczna i pozostaje w gestii jednej lub drugiej partii). Wyniki analizy ww. firmy IT wykazały katastrofalny stan list wyborczych w tych stanach.

W każdym z badanych stanów listy wyborców zawierały setki tysięcy nielegalnych lub podejrzanych wyborców. Opierając się na swoim doświadczeniu w pracy z bazami danych IT i stosując tak zwaną technologię fraktalną, która umożliwia szybkie sprawdzanie oraz porównywanie dużych ilości danych, firma ta znalazła rażące niedociągnięcia w precyzyjności list wyborczych.

Omega4America / StopBogusBallots sprawdziła krzyżowo adres każdego wyborcy w wybranych kluczowych stanach i porównała je z danymi z departamentów rejestrujących pojazdy, rejestrami podatku od nieruchomości i bazami danych urzędów pocztowych. Znalezione ogromną liczbę niekwalifikujących się wyborców w kluczowych stanach.

### **W jaki sposób z łatwością można by przechylić wynik wyborów na rzecz demokratów, nawet jeśli Trump uzyskałby więcej o 2 lub 3 procent prawdziwych głosów w tych stanach?**

Najpierw przyjrzyjmy się listom wyborców na przykładzie Pensylwanii. Według oficjalnych statystyk rządu stanowego na dzień 21 października 2024 roku na listach wyborców w Pensylwanii znajdowało się łącznie 9 088 583 osoby. Z tej liczby 1 420 435 wpisów jest problematycznych:

- Zarejestrowani na adres komercyjny (czyli bez miejsca zamieszkania): 2 405;
- Brakujący lub nieprawidłowy numer mieszkania: 323 524;
- Nieważny lub nieistniejący adres: 346 505;
- Podano urząd pocztowy jako adres zamieszkania: 240;
- Rejestracja nastąpiła w dniu wolnym od pracy (kiedy nie pracują urzędy): 315 517;
- Przeprowadzka, brak nowego adresu: 27 672;
- Stała przeprowadzka poza stan: 262 488;
- Przeprowadzka na stałe do nowego hrabstwa: 169 083 (w obrębie Pensylwanii).

W związku z tym istnieją problemy z 15,62 % osób znajdujących się na liście wyborców w Pensylwanii. Powyższe osoby mogą mieć wysłane karty do głosowania, które do nich nie dotrą, bo albo nie mieszkają już pod podanym adresem, albo ich adres jest niekompletny lub całkowicie błędny.

Głównymi skupiskami ludności w Pensylwanii są Filadelfia i Pittsburgh, miasta kontrolowane przez maszyny polityczne Partii Demokratycznej. One są świadome tych „lewych” kart do głosowania i tego, gdzie zostały one wysłane.

Film 2000 Mules z 2022 roku pokazuje mechanizm oszustw w wyborach prezydenckich w 2020 roku, tzw. proces „żniw” kart do głosowania pozostawionych pod adresami niedoręczalnymi. Osoby w tym uczestniczące były opłacane za przynoszenie do organizacji pozarządowych niedostarczonych pocztowych kart do głosowania. Średnia cena wynosiła 25 dolarów za każdą kartę (obecnie ponoć ta cena wynosi 40 dolarów za jedną kartę). Te organizacje pozarządowe są niekiedy finansowane przez Fundację Sorosa, a niezmiennie mają profil lewicowy.

Po dostarczeniu tych kart do organizacji pozarządowych są one wypełniane na rzecz kandydata demokratów i podpisywane trudnym do zweryfikowania podpisem.

Tak więc karty do głosowania są prawdziwe i zostaną zaakceptowane przez maszyny, ale ich zawartość jest fałszywa. Kwestionowanie tych kart do głosowania w poszczególnych przypadkach nie ma sensu, a w jednym stanie mogą być ich nawet setki tysięcy.

Sposobem na powstrzymanie tego potencjalnego oszustwa było zakwestionowanie list wyborców na długo przed wyborami. Teraz jest już za późno. Przypomnijmy, że Ohio i Floryda były kiedyś również uważane za stany kluczowe, ale odkąd władze stanowe są w rękach republikanów, którzy wyczyścili listy wyborców w swoich stanach, wyborcy w większości głosują regularnie na republikanów i te stany już nie są uważane za te, które mogą pójść albo na lewo albo na prawo, a wyniki wyborów poprawnie odzwierciedlają wolę wyborców.

W 2020 roku podczas wyborów w Pensylwanii wzięłem, na rzecz kampanii Trumpa, udział w programie dzwonienia do wyborców nieselekcjonowanych, tzw. *cold-calling*, a więc wyborców, którzy byli demokratami, republikanami lub niezależnymi. Zadzwoniłem 971 razy do mężczyzn i kobiet, mieszkańców dużych miast oraz mniejszych miejscowości. Większość osób, z którymi rozmawiałem, planowała głosować na Trumpa.

Biden jednak rzekomo wygrał te wybory w Pensylwanii 80 555 głosami, czyli przewagą 1,17 %. Według „oficjalnych” statystyk w tamtych wyborach prezydent **Trump otrzymał 65,1 % głosów oddanych osobiście** (w lokalach wyborczych) w Pensylwanii, podczas gdy **Joe Biden otrzymał 76,3 % głosów oddanych pocztą**.

Należy pamiętać, że wybory te odbyły się w czasie pandemii Covid, a więc wtedy, gdy masowo korzystano z takich kart do głosowania.

Na dzień 18 października 2024 roku rzekomo 2,5 raza więcej demokratów niż republikanów w Pensylwanii złożyło wnioski, aby otrzymać karty do głosowania pocztą we wczesnym głosowaniu, czyli 1 017 055 takich kart do głosowania zatwierdzono dla nich, a 502 805 dla republikanów. Jeśli chodzi o już oddane karty pocztowe do głosowania w Pensylwanii demokraci prowadzą **496 440 do 204 434** (<https://omega4america.substack.com/p/grift-meets-reality-repubs-out-voted> – stan na dzień: 28.10.2024).

Statystyki dla innych stanów kluczowych, jeśli chodzi o listy wyborców nieweryfikowanych, również nie budzą zaufania:

Wisconsin – 748 000 zidentyfikowanych problemów adresowych, Karolina Północna – 432 299, Michigan 1 759 656 – wszystkie z podziałem na różne kategorie. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie: [stopbogusballots.com](http://stopbogusballots.com).

Zgodnie z uśrednionymi sondażami opublikowanymi przez [Realclearpolitics.com](http://Realclearpolitics.com), Trump prowadzi we wszystkich stanach kluczowych, ale minimalnie – od 0,2 % (Michigan i Wisconsin) do 2,3 % (Georgia). To zbyt blisko, by czuć się komfortowo. Taką różnicę można łatwo pokonać przez oszustwo. Zdecydowanie liczby nie są „zbyt duże, by nie można było ich sfałszować”.

*Chris O'Neill*

## **POLITYCZNE DZIAŁANIA LIBERALNYCH REWOLUCJONISTÓW**

Dotychczasowe rewolucje zawsze zwalczały religie, usiłując zastąpić je jakimś wymyślonym przez przywódców zastępstwem. Rewolucja francuska miała swoją „Istotę Najwyższą” wprowadzoną przez jakobinów, rewolucja rosyjska po swoim zwycięstwie miała poczwórne bóstwo: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. W nazistowskiej rewolucji Hitler sam chciał odgrywać rolę bóstwa, twierdząc, że Jezus był jego poprzednikiem, a chrześcijaństwa nie utworzył Jezus, tylko św. Paweł. Dziś też trwa walka z religią, choć jej fanatycy (przykładowy poseł Nitras) nie wymyślili zastępstwa dla Boga. Swoje pomysły kierują

w strony różnych idei (klimat, gender, globalne państwo), ale bez znaczącego i mądrego rezultatu. Więc współcześni rewolucjoniści zostają przy swoim ateizmie.

Dzisiejszą rewolucję prowadzą lewicowi liberałowie, którzy obrali drogę „opiłowywania” katolików, wpadania do kościołów w czasie nabożeństw z demonstracjami, obrzydliwych maskarad naśladowujących Msze Św., niszczenie krzyży i wiele innych. Choćby ktoś chciał ich obrazić, to się nie uda, bo oni nie mają swoich świętości i nie ma czego wyszydząć. Ta dzisiejsza rewolucja, jak każda, chce coś zniszczyć. Tym razem chodzi o niszczenie państw europejskich, aby zrealizować swój utopijny zamysł jednego państwa. Dla osiągnięcia tego celu obrali krętą drogę. Chcieli w Polsce (nie tylko) w 2023 roku zdobyć władzę. Uznali, mając poparcie liberałów na zachodzie, że najlepszą drogą do przyciągnięcia wyborców będzie kłamstwo. I tak się stało. Okazało się być prawdą, że składanie wielu obietnic (nawet najgłupszych) jest skuteczne. Wielu wyborców chciało zmiany władzy i lewicowi liberałowie wraz z koalicjantami wygrali wybory. Po skleceniu koalicji rządzącej postanowili przejąć wszystkie ważne instytucje państwa, aby zgodne z linią rządową realizować jej cele. A ponieważ nie da się tego zrobić legalnie, to obrali drogę bezprawia. Mając większość parlamentarną, dążą do tego, aby stworzyć nowe państwa i nowego człowieka, który będzie łatwo sterowalny i wyzbyty tradycyjnych wartości. To już się dzieje, choć to smutna perspektywa.

**W Polsce ta liberalna rewolucja zaczęła się w Magdalence** w połowie 1988 r. podczas rozmów władz Solidarności z komunistami. Spotkania te trwały jeszcze wiosną 1989 r. podczas **Okrągłego Stołu**. Ogromną przewagę w reprezentacji Solidarności mieli właśnie liberałowie. **To tam zapadały ustalenia co do przyszłego ustroju. Do dziś nie wycofali się z tych ustaleń**, czyli braku: dekomunizacji, lustracji, ukarania winnych systemu komunistycznego i zachowania przywilejów postkomunistów. Dziś można to ocenić jako przyznanie sobie nienależnych uprawnień, prowadzących do ustalenia zasad ustrojowych w imieniu całego narodu. **A więc tam dokonano zamachu stanu**. Dziś zachodzi następny. Większość parlamentarna wyraża zgodę na nielegalne przejęcie prokuratury, a także radia i telewizji publicznej, policję wysyła na siłowe tłumienie demonstracji rolników, a niepokorne instytucje chce „zagłodzić”. Ta sama większość parlamentarna nie pracuje nad ustawami, bo niekorzystne dla Polski zatrzyma Prezydent, tylko uchwałami zmienia to, co poprzedni rząd wprowadził. W ten sposób przeprowadza się zwrot przywilejów emerytalnych dawnym pracownikom resortu przemocy, czyli esbekom. Na nasze zdrowie brakuje pieniędzy, na naukę brakuje, na powodzian brakuje, a nienależne przywileje zostają przywrócone. Wyrzucane są też pieniądze na powoływanie niekompetentnych osób na stanowiska rządowe, do spółek Skarbu Państwa i do instytucji, które należy „odpowiednio” ukierunkować (PKP Cargo). Oczywiście także trzeba płacić za zadania specjalne. W taki sposób tworzone jest państwo niesprawiedliwe, bo chroniące swoich popleczników, nawet takich, którzy mają zarzuty prokuratorskie.

Wszystkie te karygodne działania obecnej władzy wywołują zdziwienie nawet u ich wyborców. Jak mogło dojść do tego, że koalicja rządząca jest w większości? Co skłoniło wyborców obecnej władzy do głosowania na tę koalicję? Czy sama nienawiść do PIS-u ma usprawiedliwiać antypaństwową działalność? **Zwijanie państwa oznacza cofnięcie go w rozwoju o lata!** Wielka jest odpowiedzialność tych wyborców. Wszyscy ponosimy straty materialne (spółki Skarbu Państwa, opłacanie nieudolnych ministrów i członków przeróżnych komisji, wydatki na ich nowe auta i inne dobra) oraz straty niematerialne (prestż międzynarodowy, stosunki międzyludzkie, zaufanie do władzy itp.). **Czy te straty da się kiedyś odrobić? Czy tak jak po komunizmie wyborcy liberalizmu będą także mówić, że oni nic złego nie zrobili?**

*Andrzej Skorupski*

## **CZY POLSKA BĘDZIE NIEPODLEGŁA?<sup>1</sup>**

Na początek odpowiedzmy sobie na pytanie, czym jest niepodległość. Niepodległa może być tylko wspólnota, która jest świadoma swojej tożsamości. Tłum kibiców albo fanów gwiazdy estrady niepodległy nigdy nie będzie, rządzą nim emocje mogące zmienić się w każdej chwili. Często bywało, że entuzjazm zamieniał się w panikę, w wyniku której członkowie tłumu tratali się nawzajem.

---

<sup>1</sup> Przedruk za wiedzą i zgodą autora – <https://stronazycia.pl/czy-polska-bedzie-niepodlegla/>

Niepodległość zasadniczo odnosi się do narodów, których spoiwem jest kultura. Naród może przetrwać przez wieki mimo braku własnego państwa, a nawet wrogości państwa, które nim włada. Przykładem mogą być Irlandczycy. Przetrwali oni wieki bezwzględnych prześladowań ze strony Anglików, aby na początku XX wieku zrzucić dominację angielską i stworzyć własne państwo. Krwawe prześladowania ze strony Anglii nie zdołały zniszczyć narodu, zakorzenionego w swojej kulturze; rdzeniem jej była wiara katolicka, zaszczipiona przez świętego Patryka i kultywowana przez jego następców.

Podobne wątki znajdujemy w historii Polski. W odróżnieniu od Irlandii, Polska miała długie tradycje niezależnej, a nawet mocarstwowej, państwowości. Wspaniała historia nie uchroniła jednak Polaków od utraty państwowości pod koniec XVIII wieku. Powstania XIX wieku nie tylko nie doprowadziły do odbudowy państwa, ale przyczyniły się do ataku zaborców na instytucje kultury – szkolnictwo, klasztory, samorządy i na język polski. Ziemiaństwo, które było nośnikiem patriotyzmu, zostało zdziesiątkowane i pozbawione znacznej części majątków w wyniku klęski Powstania Styczniowego.

Naród polski przetrwał jednak czasy upadku, a nawet wyszedł z nich wzmocniony. Jak do tego doszło? W 1877 roku miały miejsce objawienia w Gietrzwałdzie, w zaborze pruskim. Matka Boska objawiła się dwóm dziewczętom przygotowującym się do Pierwszej Komunii. Przez ponad 2 miesiące, za ich pośrednictwem, zwracała się do wiernych, żądając codziennego odmawiania różańca, porzucenia pijaństwa i przestrzegania zasad moralnych. Matka Boska mówiła po polsku! Objawienia wywołały olbrzymi odzew wśród Polaków we wszystkich zaborach. Rzesze pielgrzymów odmawiające różaniec po polsku uświadomiły sobie, że są jednym narodem. Szacuje się, że w 1877 roku Gietrzwałd odwiedziło ponad pół miliona pielgrzymów, mimo że zaborcy represjami próbowali ograniczyć ruch pielgrzymkowy. W kolejnych latach do Gietrzwałdu przybywały następne setki tysięcy pielgrzymów.

Książd Krzysztof Bielawny w swojej książce „Niepodległość wyszła z Gietrzwałdu” pisze, że objawienia gietrzwałdzkie wywołały odrodzenie religijne, moralne, a w konsekwencji demograficzne narodu polskiego. Klasy wyższe utraciły swoją pozycję, a często również wiarę, ale nośnikiem patriotyzmu stał się lud polski, który odpowiedział na wezwanie Matki Boskiej do nawrócenia. W ciągu kolejnych czterech dziesięcioleci liczba Polaków we wszystkich zaborach wzrosła z 10 do 20 milionów. Ta ekspansja demograficzna stała się fundamentem do odzyskania niepodległości. Źródłem odrodzenia narodowego było jednak odrodzenie religijne.

Spójrzmy z perspektywy objawień gietrzwałdzkich na to, co dzisiaj dzieje się w Polsce. Kolejne rządy oddają atrybuty suwerenności instytucjom międzynarodowym. RzUCA się w oczy zapaść demograficzna – w roku 2023 urodziło się w Polsce 272 000 dzieci, podczas gdy w czasach II RP roczna liczba urodzeń przekraczała milion! Polska stała się celem ataku ideologicznego ze strony Unii Europejskiej i innych instytucji międzynarodowych, które żądają od polskich władz upowszechnienia aborcji i systemowej demoralizacji. Kolejne polskie rządy naciskom tym ulegają.

W przeddzień Święta Niepodległości w Sejmie trwa debata dotycząca ułatwień w zabijaniu polskich dzieci w łonach ich matek. Być może ludobójcze postulaty lewicy nie uzyskają i tym razem większości, ale masowe, choć nielegalne, morderstwa aborcyjne na polskich dzieciach trwają od lat, a politycy, również ci, którzy podają się za patriotów, nic nie robią, aby je powstrzymać.

Trawestując słowa Jana Pawła II, można powiedzieć, że państwo, które zabija własne dzieci, skazane jest na upadek. Czy ten upadek jest nieuchronny? Z pewnością nie powstrzyma go skorumpowana klasa polityczna, która myśli tylko o wygodnym życiu dla siebie. Odrodzenie Polski może przyjść tak jak w wieku XIX przez nawrócenie rzesz zwykłych Polaków. Recepta jest taka sama: różaniec, porzucenie pijaństwa (i innych uzależnień), przestrzeganie przykazań.

Czy będziemy zdolni do takiego nawrócenia? Pani Gietrzwałdzka módl się za nami!

*Mariusz Dzierżawski*  
7 listopada 2024

## AKADEMICKIE SZLAKI KU NIEPODLEGŁOŚCI<sup>2</sup>

W tym roku mija 100 lat od odzyskania niepodległości po 123. latach niewoli.

W ciągu tych 100. lat tylko okresowo (II RP) byliśmy naprawdę niepodlegli, a od 30. lat funkcjonowania III RP po okupacji niemieckiej i komunistycznej też mówimy o odzyskaniu niepodległości, choć, niestety, z elementami podległości.

Jaką rolę na drodze do odzyskania niepodległości odegrały elity akademickie?

### Szlak geologiczny

6. sierpnia 1914 marsz do odzyskania niepodległości rozpoczęła I Kompania Kadrowa w liczbie 144 żołnierzy – słuchaczy szkół oficerskich Strzelca i Polskich Drużyn Strzeleckich. Wielu z nich to studenci i absolwenci szkół wyższych, także zagranicznych.

Wśród legionistów nie brakowało artystów, inżynierów. Nie zbrakło także przedstawicieli mojej profesji w osobie Tadeusza Furgalskiego, który był studentem geologii UJ, a potem demonstratorem w Katedrze Geologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, wówczas przy ul. św. Anny 6, miejscu nie tylko naukowym, ale i patriotycznym. Katedrą kierował wtedy profesor Władysław Szajnocha, a pracował w niej także Wiktor Kuźniar, badający geologicznie Tatry, ale który zaangażował się także na szlaku ku niepodległości po stronie Legionów, ale po odniesieniu ciężkich ran pod Kraśnikiem z badań terenowych w Tatrach w wolnej już Polsce musiał zrezygnować. Tadeusz Furgalski w Katedrze Geologii UJ zetknął się także innymi geologami znanymi z postawy patriotycznej – jak Mieczysław Limanowski, Rudolf Zuber, Walery Goetel.

Gabinet Geologiczny UJ miał także swoje wcześniejsze tradycje: w XIX wieku pracował tam słynny w świecie Ludwik Zejszner, który choć z pochodzenia Niemiec (Zeuschner) w 1833 r. był zdymisjonowany z szefa katedry mineralogii za posiadanie polskiej prasy niepodległościowej z okresu powstania listopadowego, a po kolejnych perypetiach powracał do Krakowa najpierw po Wiośnie Ludów, a następnie po powstaniu styczniowym. Zamordowano go w 1871 r. prawdopodobnie wskutek politycznych porachunków. Był jednym z licznych geologów, którzy się zapisali godnie na szlaku ku niepodległości.

Należeli do nich m. in.:

- Stanisław Staszic, który był nie tylko ojcem polskiej geologii, świadkiem utraty niepodległości przez Rzeczpospolitą, ale i wybitnym działaczem oświeceniowym i patriotycznym;
- Tomasz Zan, który był nie tylko poetą i przyjacielem Adama Mickiewicza, ale i geologiem, asystentem Aleksandra von Humboldta oraz jednym z założycieli Towarzystwa Filomatów i Związku Promienistych, prezesem Związku Filaretów, zesłańcem w Orenburgu, dziadkiem Kazimierzy Iłłakowiczówny, sekretarki Józefa Piłsudskiego;
- Ignacy Domeyko, światowej sławy mineralog i geolog, zasłużony wielce dla poznania geologicznego Chile i rozwoju uniwersytetu w Santiago de Chile, wcześniej członek Towarzystwa Filomatów, przyjaciel Adama Mickiewicza, pierwowzór *Żegoty* z III części *Dziadów*, uczestnik Powstania Listopadowego. Żyjąc w Chile utrzymywał związki z krajem, wysłał zbiory minerałów do Polski, które przetrwały do czasów dzisiejszych – były m. in. przechowywane w Muzeum Geologicznym ING UJ przy Oleandrach;
- Jan Czerski, zesłany za udział w powstaniu styczniowym na Syberię, tam stał się wybitnym badaczem geologii Sajanów i brzegów Bajkału;
- Aleksander Czekanowski, także zesłańiec syberyjski, po powstaniu styczniowym wybitny badacz geologii guberni Irkuckiej;
- Tadeusz Furgalski miał zatem znakomite wzorce patriotyczne – także ze swojej profesji – na drodze ku niepodległości. Działał od 1912 roku w Związku Walki Czynnej, a następnie w Związku Strzeleckim. Wówczas przyjął pseudonim „Wyrwa”. Zdał egzamin oficerski Związku Strzeleckiego i prowadził zajęcia w szkole rekruckiej i podoficerskiej Związków. Jego dzienniki [TADEUSZ FURGALSKI WYRWA „DZIENNIKI 1913–1916 Wydawnictwo: Księgarnia Akademicka. Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, 2011] stanowią znakomity obraz życia

<sup>2</sup> Tekst opublikowany w Kurierze WNET. Kurier Śląski – sierpień 2018 r. Zdaniem redakcji „N” jest wart przypomnienia.

młodego „akademika” – geologa, zaangażowanego w działalność skierowaną ku odzyskaniu niepodległości. Czytając pamiętnik, ma się wrażenie, że był ogarnięty „gorączką niepodległościową”. 30 VII 1914 roku został zmobilizowany do armii austriackiej. Po skutecznej reklamacji 8 VIII 1914 r. objął dowództwo IV baonu późniejszego 1. pp Legionów. Nie doczekał się jednak wolnej Polski. Poległ 7 lipca 1916 roku k. Maniewicz, w czasie bitwy pod Kostiuchnówką. Odznaczony Virtuti Militari 5 klasy, Krzyżem Niepodległości. Józef Piłsudski po Jego śmierci podkreślał, że „był jednym z najlepszych naszych oficerów”.

### **Powroty dla Niepodległej**

Po odzyskaniu niepodległości Polska była krajem biednym, jednak polscy naukowcy, którzy robili kariery na obczyźnie, rezygnowali często z lepszych możliwości zagranicznych i wracali do ojczyzny, aby dla jej budowy wykorzystywać swoje kwalifikacje.

Nie bez przyczyny i mimo niezbyt wysokiego wykształcenia polskiego społeczeństwa, dużego analfabetyzmu i niewielkiej ilości szkół wyższych (tylko 5 uniwersytetów publicznych) mieliśmy w Polsce znakomitych uczonych, liczącą się w świecie szkołę matematyczną i filozoficzną, a także fachowców o ogromnym znaczeniu dla odbudowy gospodarczej II Rzeczypospolitej.

Niektórzy, jak Ignacy Mościcki – wybitny chemik (Ryga, Londyn, Szwajcaria) wracali jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, pracując na polskich uczelniach i wdrażając do gospodarki naukowe innowacje (zakłady Azotowe w Mościcach), angażując się zarazem w działalność polityczną. Ignacy Mościcki osiągnął urząd prezydenta, podobnie jak wcześniej Gabriel Narutowicz, który na zaproszenie polskiego rządu przybył do kraju, gdzie aktywnie zaangażował się w odbudowę odrodzonego po rozbiorach państwa polskiego. Niestety, ten powrót dla Narutowicza okazał się tragiczny.

W działaniach na rzecz odzyskania niepodległości i jej umacniania zaznaczył się inny profesor – Władysław Grabski, ekonomista i historyk z doświadczeniem zagranicznym (Francja, Niemcy, Rosja). Wchodził w skład polskiej delegacji na konferencję wersalską, a w wolnej Polsce działał jako minister i wielokrotny premier przede wszystkim na rzecz gospodarki i ratowania finansów, zwany ojcem polskiej złotówki.

Inni mieli szanse na znakomitą karierę poza granicami, jak np. genialny matematyk Stefan Banach, któremu oferowano intratne stanowiska akademickie w USA, ale odrzucił je, argumentując, że nie ma takiej ilości zer na czeku mu podstawionym do podpisania, aby opuścić Lwów.

Wśród naukowców o podobnych patriotycznych postawach nie brakowało także geologów.

Ferdynand Rabowski, który studiował geologię w Lozannie i zaczął prowadzić badania geologiczne Alp szwajcarskich, współpracując z jednym z najwybitniejszych geologów – Mauricem Lugeonem – na wieść o odzyskaniu niepodległości po znakomitym doktoracie wrócił do Polski, mimo że miał propozycje kontynuowania badań w Szwajcarii. W Polsce stał się wybitnym badaczem geologii Tatr, gdzie wykorzystał swoje doświadczenia alpejskie.

Mieczysław Limanowski, także po studiach geologicznych w Lozannie, przebywał w Zakopanem, gdzie prowadził badania geologiczne, a był także nauczycielem Witkacego, który pod jego wpływem pierwsze rysunki poświęcił historii geologicznej Tatr (przed Kongresem Geologicznym w 1903 r.), o czym mało kto wie. Po epizodzie moskiewskim, gdzie był związany z teatrem i Juliuszem Osterwą, Limanowski wraca po odzyskaniu niepodległości do Polski i zajmuje się geologią, a także teatrem.

Rudolf Zuber – wybitny, światowej sławy geolog pracujący na różnych kontynentach, badając szczególnie złoża ropy naftowej a także wód mineralnych (Krynica – woda Zuber!) brał udział jako ekspert od ropy w Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 roku.

### **Bez powrotów po 1989 roku**

Inaczej wyglądała sytuacja po 1989 roku, po dziesiątkach lat zniewolenia niemieckiego, a następnie komunistycznego.

Likwidacja elit intelektualnych i naukowych przez okupanta niemieckiego oraz oczyszczanie w PRL-u, szczególnie uczelni z wrogo, niechętnie nastawionych do ustroju komunistycznego zrobiły swoje.

W mediach ogłoszono, że 4 czerwca 1989 r. upadł komunizm, ale do dnia dzisiejszego mamy z nim problemy. Trudno zresztą uznać tę datę za ponowne odzyskanie niepodległości, choćby symbolicznie, bo nadal byliśmy przez lata umocowani prawnie i personalnie w systemie zniewolenia, z którym mimo zmian utrzymujemy ciągłość do dnia dzisiejszego, odrzucając ciągłość z II RP z wszelkimi tego konsekwencjami.

Wprawdzie 4 czerwca Naród wypowiedział się za niepodległością, ale elity z tzw. opozycji konstruktywnej pozostały uległe władzom komunistycznym.

Do transformacji PRL-u w PRL-bis aktywnie włączyły się elity akademickie chowu i awansu komunistycznego, przy utrzymywaniu na marginesie, a nawet poza nim, (post)komunistów niewygodnych.

Na krakowskich Oleandrach, gdzie znajdował się wówczas Instytut Nauk Geologicznych UJ, spadkobierca pięknych tradycji niepodległościowych, geolodzy podlegli „przewodniej sile narodu” walczyli tylko o to, aby czasem nie wrócili na Oleandry naukowcy wygnani jeszcze przed transformacją, niewygodni im i niepodlegli wobec komunistycznej władzy (nie dało się tam zauważyć „gorączki niepodległościowej”).

Po roku 1989 mało kto wracał do Polski także z licznej diaspory akademickiej w krajach zachodnich, a wielu nadal wyjeżdżało i proces ten jeszcze się nasilił po wstąpieniu Polski do UE.

Nie miał kto odbudować gospodarki zniszczonej przez komunistów, bo środowiska patriotyczne nie miały elit zdolnych do zarządzania gospodarką. Zresztą na początku niewiele miały do powiedzenia, bo patriotyzm był ośmieszany, a dążenia do prawdziwej niepodległości zagłuszane przez elity „wybiórcze”. **Historycy po latach dokumentują, że przy „okrągłym stole” wręcz manifestowano wrogię stanowisko do ruchu niepodległościowego.**

Ster transformacji gospodarczej powierzono wykładowcy Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu – Leszkowi Balcerowiczowi robiącemu błyskawiczną, umocowaną politycznie akademicką karierę tytułarną. Pozytywnie przeszedł „wielką czystkę akademicką” lat osiemdziesiątych, habilitację robił lat 15, aby ją osiągnąć wnet po zdobyciu władzy politycznej i awansować zaraz na profesora.

Witold Kieżun, bohater Powstania Warszawskiego i więzień Gułagu, specjalista od zarządzania i znawca patologii okresu transformacji, w tym okresie pracował w Środkowej Afryce jako ekspert ekonomiczny ONZ. Do Polski po 1989 r. nie wrócił. Czy w owym czasie zabrakło mu patriotyzmu tak znamiennego dla tych, co budowali odrodzoną Polskę po okresie zaborów, czy też jego powrót nie był mile widziany, jak wielu innych polskich fachowców przebywających wówczas poza granicami Polski?

Jedno jest pewne, że wybór komunistycznego karierowicza Leszka Balcerowicza umożliwił zaplanowaną patologiczną transformację, podczas której nie tworzone warunki do powrotu polskich elit akademickich rozproszonych po dobrych uczelniach zachodnich, a wznoszono wręcz bariery nie tylko środowiskowe, ale i prawne, aby ich do powrotu zniechęcać.

Utrzymano kompatybilność z systemem akademickim stworzonym w Polsce komunistycznej i w krajach obozu sowieckiego, stąd przez długie lata III RP był to system przyjazny dla naukowców formowanych w krajach bloku wschodniego, a nieprzyjazny dla tych z bloku zachodniego.

Jak wykazałem przed laty, Polak pracujący na Zachodzie, starając się z przyczyn patriotycznych (a nie finansowych) o posadę profesorską w Polsce, musiał zrzekać się obywatelstwa polskiego (!), bo nie miał habilitacji – casus dra Zbigniewa (Ben) Żylicza.

Tym samym ponad 1/3 potencjału akademickiego znajduje się poza granicami Polski, pracując na korzyść innych krajów, gdy w Polsce narzekamy na słabość/niedobór elit (stąd patologiczna wieloletowość!). Te obecne elity na ogół na pierwszym miejscu stawiają dobro osobiste, kariery, a nie dobro wspólne, dobro Ojczyzny.

### **Poza szlakami**

Po roku 1989 r. 11 listopada w Narodowe Święto Niepodległości, już legalne, nie tylko w Warszawie organizowane są marsze patriotyczne o szczególnej wymowie w ostatnich latach. Staram się je dokumentować przede wszystkim w Krakowie na trasie z Wawelu na Plac Matejki. W marszach widać przedstawicieli wielu środowisk społeczeństwa polskiego, ale nie widać gremiów akademickich, wyróżniających się togami i gronostajami przyodziewanymi na inne okoliczności.

Chyba nie jest to przypadek. Widocznie odzyskiwanie niepodległości po latach zniewolenia dla tych gremiów jest obojętne. W zasadniczej masie, nie licząc wyjątków, które potwierdzają jedynie regułę, te gremia nie wyzwoliły się ze zniewolenia komunistycznego, są nadal zniewolone i nieraz optują na rzecz podległości. Ich przedstawiciele są widoczni w przestrzeni publicznej na wiecach i na czele marszów KOD-u razem z zasłużonymi dla otumaniania Polaków.

Gremia akademickie nie chcą znać swojej najnowszej historii, niejako przyznając, że do procesu odzyskiwania niepodległości po 1989 r. chyba się nie przyczyniły zbytnio.



Wolą o tym nie pisać i nie chcą „grzebać się w przeszłości”, bo to by mogło przynieść zawstydzenie, chociaż większość chyba wstydu nie ma. Stąd nie ma protestów przeciwko takiej postawie elit akademickich.

Wielu przedstawicieli „nadzwyczajnej kasty akademickiej” utożsamia patriotyzm z faszyzmem, z naruszaniem zasad demokracji, którym rzecz jasna kasta akademicka nie podlega, bo ona – jak sama uważa – jest z natury arystokratyczna.

Potrzebne są naukowe, historyczne, socjologiczne opracowania akademickich szlaków ku niepodległości, zarówno tej sprzed 100 lat, jak i obecnej dla lepszego poznania walki Polaków o wolność (nie tylko swoją), ale nieraz zdradzanych przez własne elity, funkcjonujące w oderwaniu od większości społeczeństwa (poza szlakami wiodącymi ku niepodległości).

*Józef Wiczorek*

Motto:

Ci, Którzy Nie Wiedzą,  
Że Nie Wiedzą –  
To GŁUPCY, Unikaj Ich.

Ci, Co Nie Wiedzą,  
Ale Wiedzą, Że Nie Wiedzą –  
To PROSTACZKOWIE, Poucz Ich.

Ci, Co Wiedzą,  
A Nie Wiedzą, Że Wiedzą –  
To ŚPIĄCY, Obudź Ich.

Ci, Co Wiedzą i Wiedzą,  
Że Wiedzą –  
To MĘDRCY, Idź Ich Śladem.

*Julian Tuwim*

## **TYM KTÓRZY NIE WIEDZĄ SŁOWAMI J. TUWIMA O WALESCENCJI**

Są tacy wśród nas, którzy nie wiedzą, że nie wiedzą. Nie wiedzą że w Polsce był np. rok 2010, nic ich to nie obchodzi. To zwykli głupcy.

Są i tacy, którzy wiedzą, że nie wiedzą, ale wygodnie im z tym. To głośni pożyteczni idioci, „wykształciuchy”, które wyobrażają sobie, że wokół nich nic się nie zmienia.

Są też tacy, którzy wolą udawać, że nie wiedzą tego, co i tak już wiedzą. To Polacy, których próbujemy obudzić. Dla nich redagujemy Biuletyn.

Są także tacy, którzy wiedzą, że wiedzą, ale nic z tą wiedzą nie robią. To „mędracy”, którym wystarcza schadenfreunde – szkodoradość Polaków.

Każdy sam może się zidentyfikować i zaliczyć do bliskiej mu grupy. Wewnątrz tak sklasyfikowanej mentalności społecznej musi funkcjonować demokracja, czyli zwierzchnictwo liczebne większości nad wiedzą, rozumem i doświadczeniem.

Jaka jest szansa, że ci spośród nas, którzy wiedzą, że wiedzą, przeważą swoimi głosami w każdych kolejnych wyborach nad tymi, którzy wolą udawać, że nie wiedzą, że są konformistami, oportunistami, pseudopatriotami, UE-kosmopolitami? Pewności nie mamy żadnej i jedynie opatrność Boża może nam dać nadzieję. Potrzebna jest nam dzisiaj albo rewolucja (okropne słowo), albo walescencja narodu.

Walescencja, to konieczna po czasach komuny rekonwalecencja narodu, to także narodowe rekolekcje podczas których przywrócimy słowom ich prawdziwe znaczenie, tak żeby tak znaczyło. Walescencja, to czas na audyt w każdej sferze życia społecznego, na weryfikację osiągnięć naukowych profesorów, czas sprawdzenia życiorysów polityków, czas lustracji sędziów, prokuratorów i służb specjalnych, czas ogólnego „narodowego prania” w którym nikt nie będzie miał wątpliwości co jest i co było dobrem, a co nadal jest i zawsze było złem.

Po takim oczyszczeniu, narodowym katharsis, przywracającym wszystkim wiedzę o tym o czym musimy wiedzieć, rozpocznie się czas rewitalizacji Polski, Jej Kultury i Gospodarki.

Fałszywe autorytety nie będą wygłaszały moralnych połajanek tylko same zamilkną. Nauka Polska rozpocznie erę rozkwitu, eksplozje innowacyjności. Samodzielne centra badawcze think-tank'i przy ośrodkach akademickich staną się zapleczem intelektualnym wewnątrz naturalnie rozwijanych struktur poziomych. To gwarancja powstawania nowych struktur organizacyjnych i informacyjnych zapewniających aktywność wolną od koteryjnych układów i niejawnych zależności. Stwarzany w takich warunkach dorobek naukowy Polski wychowa i przyciągnie do nas kolejne pokolenia zdolnych naukowców. Najzdolniejsi nie będą poszukiwali swojej przyszłości za granicą zostaną w Kraju, a wszyscy Ci którzy już znaleźli swoje kariery poza Polską, powrócą. Silna pozycja polskiej nauki ożywi zachęty i bodźce dla rozkwitu polskiej kultury. Promocja Polski, tak zasobnej w świadczone powszechnie wartości, stanie się jednym z podstawowych filarów rozszerzania wpływów i umacniania swojej pozycji, wśród państw i narodów Europy i Świata. Nikt z pośród nas samych nie będzie myślał o Polsce jako o „ubogiej pannie na wydaniu”, tylko będzie widział w swojej polskości powód do dumy. Nasi sąsiedzi sami zamarzą integrować się z taką właśnie Rzeczpospolitą jako kreatorką i przewodniczką zasobnego i wolnego od wojen Międzymorza.

Tak zbudowana przyszłość Polski opiera się tylko na jednym warunku; musimy poddać się waleścencji, musimy wszyscy wiedzieć, i przed sobą wzajemnie nie ukrywać tego że wiemy. Musimy być świadomi, że Katolicyzm Polski jest fundamentem, a nie ciężarem, że patriotyzm nie jest szowinizmem, a cierpliwość głupotą.

Czy wśród tych Polaków którzy ciągle jeszcze udają, że nie wiedzą, chociaż świetnie o tym wszystkim wiedzą, znajdą się tacy, którzy wyruszą z redakcją Biuletynu „NIEPODLEGŁOŚĆ” w marsz ku wolności?

*Michał Garapich*

## **POLSKA AMBITNA – TO POLSKA SILNA GOSPODARCZO**

Pierwsze reakcje w PiS-ie po zwycięstwie Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w USA oceniam jako bardzo niepokojące. Argumentacja, że tylko twarda linia i radykalizm dadzą nam zwycięstwo w wyborach prezydenckich, a następnie parlamentarnych, jest w mojej ocenie, jako socjologa, błędna. Trump wygrał wybory prezydenckie nie dlatego, że poszedł w kierunku radykalizmu np. obyczajowego, ale właśnie wbrew temu. Trump miał opowieść i argumenty na tyle wiarygodne, by przekonać przeciętnych obywateli USA, że pod jego rządami będzie żyło się lepiej.

W Faktach TVN pokazali kobietę, która wspominała, że jak kończyła się pierwsza kadencja Trumpa, karma dla kota kosztowała 24\$, a dziś kosztuje 64\$. Trump obiecując, że przeciętny obywatel USA nie będzie ponosił kosztów „zielonej rewolucji”, przekonał wyborców, że życie może być łatwiejsze i tańsze, trzeba tylko odrzucić ideologię klimatyzmu, przestać obciążać zwykłych podatników dodatkowymi kosztami, opłatami i podatkami.

Przenosząc to na nasze krajowe warunki: PiS nie wygra wyborów radykalizmem, ale nową opowieścią skierowaną do przeciętnego wyborcy (większość ludzi, z którymi rozmawiam, nie ma świadomości, że wysokie ceny energii to kwestia unijnego haraczu i jak ceny energii zabijają konkurencyjność polskiej gospodarki).

PiS, co już mówiłem na spotkaniach Klubu GP, musi mieć nową narrację, którą pozyska „elektorat aspiracyjny”. To jest termin socjologiczny, który został użyty w badaniach elektoratu PiS-u, które zostały przeprowadzone w 2017 roku przez S. Sierakowskiego i M. Gdulę, socjologów wyjątkowo niechętnych PiS-owi. Badania te pokazały, że przeciętny wyborca PiS-u to nie jest ani beneficjent socjału, ani tym bardziej ktoś, kto jest osobą bardzo religijną. Przeciętny wyborca PiS-u to właśnie „wyborca aspiracyjny”, taki, który oczekuje zerwania z „dziadostwem” i „nic się nie da”, co przez lata było wyznacznikiem III RP. Taki wyborca oczekuje rozwoju, dużych inwestycji w każdą dziedzinę gospodarki i żeby Polska rosła w siłę dzięki swej pozycji gospodarczej, toteż dlatego tak dobrze zostały przyjęte w opinii publicznej projekty typu CPK. Niestety, tych wyborców straciliśmy w drugiej kadencji rządów PiS-u, głównie przez „Polski Nowy Ład”, który sferę bogactwa określił na poziomie dochodów 6000 zł. Ci wyborcy rozeszli się, część z nich w dniu wyborów została w domach, część zagłosowała na Konfederację (znacznie mniejsza), a część, i to całkiem spora, na Trzecią Drogę. Ten elektorat jest do odzyskania.

Trzeba zbudować plan Polski ambitnej, Polski nastawionej na rozwój gospodarki, rozwój infrastruktury. Trzeba ludziom tłumaczyć, że CPK oznacza, iż będą do budżetu Polski wpływały pieniądze z ceł, co pozwoli zmniejszyć podatki i obciążenia i co sprawi, że nasza gospodarka będzie bardziej konkurencyjna. Dopóki nie mamy elektrowni atomowych, produkcję energii opieramy na tym, co mamy, na tych źródłach. Zielony ład i *fit for 55* musi trafić do kosza, podobnie jak ETS i ETS2. Nie możemy pozwolić, by ceny mieszkań jeszcze szybciej rosły, a taki będzie skutek ETS2, dyrektywy budynkowej. Prostym językiem wyjaśniamy, jakie konkretne kwoty tracimy na bzdurnej polityce klimatycznej.

Polska ambitna, to Polska silna gospodarczo, a potencjał mamy. To jest plan na zwycięstwo, aby postawić i przyciągnąć z powrotem tych wyborców, których mieliśmy w 2017 roku w badaniach Sierakowskiego i Gduli. Wiadomo, co i jak zrobić, trzeba to tylko ubrać w konkretną opowieść, którą opowiedzą wiarygodni ludzie.

Tylko obóz patriotyczny może pchnąć Polskę w tym kierunku, bo neoliberalowie nie widzą przyszłości dla Polski, chyba że ją jako element składowy unijnego superpaństwa, zaś rozwój gospodarczy jest sprzeczny z linią programową lewicy.

**Możemy i musimy wygrać gospodarką, a przy okazji obronimy naszą kulturę i tradycję narodową.**

*Krzysztof Derebecki*

## PEŁNOMOCNIK PREZYDENTA KRAKOWA

W Dzienniku Polskim z dni: 31 października – 1 listopada na s. 3 jest wiadomość o mianowaniu nowych pełnomocników prezydenta Krakowa. Pełnomocnikiem ds. polityki równości została Ewelina Pytel. Kopia jej wypowiedzi na temat planów działalności jest poniżej.

<p>- Zramienia pana prezydenta będę dbała o politykę równościową, ale myślę, że to pojęcie obrosło wieloma stereotypami, więc warto przywołać, o co właściwie w nim chodzi, a chodzi o konkret. Chodzi nam o to, żeby każdy mieszkaniec i mieszkanka, niezależnie od stanu zdrowia, płci, pochodzenia, narodowości, orientacji seksualnej i tożsamości czuł się w Krakowie</p>	<p>dobrze. Do tego będziemy dążyć - mówiła Ewelina Pytel. Ewelina Pytel w latach 2018-2024 pełniła funkcję wiceprzewodniczącej, a następnie przewodniczącej Zarządu Regionu Małopolskiego Stowarzyszenia Komitet Obrony Demokracji.</p>
--	---

Dziennik Polski  
Czwartek-piątek, 31.10-1.11.2024

Pani pełnomocnik była szefową krakowskiego KOD-u, niezmiernie wiarygodnej organizacji, sięgającej do poziomu 8 gwiazdek. W planach działań nie znalazłem troski o samopoczucie krakowian ze względu na wyznanie. Tutaj pewnie będzie obowiązywała reguła „opiłowywania” katolików. I jak się nie cieszyć, z tego cośmy wybrali.

*Wacław Cabaj*

## ODZIEDZICZONE UPODOBANIE?

Takie oto epitety: „obskurant filozoficzny”, „fideista zalatujący zakrystią”, „kopiący karzeł” zostały użyte na łamach „Myśli Filozoficznej” w 1952 roku o Kazimierzu Twardowskim, twórcy Lwowskiej Szkoły Filozoficznej (potem zwanej Lwowsko-Warszawską).

W komunistycznym żargonie propagandowym te dwa pierwsze epitety miały wymowę pogardliwą, w języku potocznym chyba nie, ale w języku potocznym taką wymowę miał trzeci epitet. Wszystkie trzy przypomniał Jan Woleński na str. 306 w książce „Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska” z 1985 r.

Autorowi epitetów chodziło o ugodzenie w zasłużonego dla polskiej nauki człowieka, który już nawet tylko teoretycznie (bo praktycznej możliwości na to nie miały z powodu bolszewickiej cenzury) nie mógł się bronić, gdyż umarł był w 1938 r.

Córka autora tych epitetów w 2024 roku użyła nazwiska pewnego Polaka zastępczo (jako eufemizmu zamiast pewnego nieprzyzwoitego wyrazu). W tym wypadku zniewaga również ma postać kwalifikowaną, ponieważ ofiara zniewagi też ma prawo do szczególnej ochrony – jednak z innego powodu – jako urzędująca głowa państwa:

<https://www.fronda.pl/a/Media-publiczne-osiagnely-dno-Holland-w-zenujacy-sposob-obrazaglowe-panstwa-na-antenie-TVP-Info,236643.html>.

Ojciec był zasłużonym dla PZPR towarzyszem, córka jest słynną reżyserką filmową. Zgodnie z przysłowiem: niedaleko padło jabłko od jabłoni...

Konrad Józef Turzyński

## INTERNETOWY KABARET MAŁGORZATY TODD<sup>3</sup>

2 listopada 2024 r. | Nr 44/2024 (696)

### GODZINA EKSTRA

Szanowni Państwo!

Każdego roku o tej porze obwieszczano nam radosną nowinę, że z którejś tam soboty na niedzielę będziemy mogli pospać o godzinę dłużej, bo właśnie zmieniamy czas z letniego na zimowy.

Później zaniechano tego triumfalizmu, aż wreszcie w zeszłym roku obiecano nam, że ta bzdurna zmiana będzie po raz ostatni. Niestety, koalicja 13 grudnia nie powstała po to, żeby dotrzymywać jakichkolwiek obietnic, a zwłaszcza sensownych i nie własnych, na dodatek.

Zmianę czasu wprowadzono, jak miemam celowo, żebyśmy przywykli spać za dnia, a pracowali nocą. Po co? Chodzi o maksymalne zużycie prądu, który drożeje, a zapobiegliwi mogliby go oszczędzać ze szkodą dla dystrybutorów. Nie wolno do tego dopuścić, bo Niemcy mogliby się na nas obrazić.

Przypuszczam, że już istnieje plan odpowiedniego zadbania o nasze kieszenie, żeby się nam w głowach nie przewracało od zbytku. Plan polegałby na „zapomnieniu” włączenia czasu letniego na wiosnę, ale pamiętaniu o „podarowaniu” nam kolejnej godziny snu na jesieni każdego następnego roku, aż do całkowitej „nowoczesnej” zmiany obyczaju.

Śpiąc w dzień, a pracując nocą staniemy się bezwolni. W razie ewentualnego buntu, Tusk obieca stworzyć komisję dla zbadania problemu. Możemy spać spokojnie, zwłaszcza za dnia.

Z pozdrowieniami  
Małgorzata Todd

### TUSKOLANDIA

- Rafał Trzaskowski na wiecu przedwyborczym w Aleksandrowie Łódzkim za pieniądze Warszawiaków (pobiera w tym czasie wynagrodzenie prezydenta Warszawy) skomentował w następujący sposób reformy sądownictwa zainicjowane przez Zbigniewa Ziobrę:  
*Zniszczyli część tego wymiaru sprawiedliwości. Na szczęście nasi sędziowie byli na tyle twardzi, że się nie dali zniszczyć, ale próbowali zniszczyć ten system.*  
Nic dodać, nic ująć. Zorganizowana grupa polityków i zblatowanych z nimi sędziów. Chwalipięta poliglota niuansów języka polskiego nie rozumie. Jest jeszcze jeden problem: nie zna niemieckiego. **Jak zatem będzie odbierał polecenia od kanclerza Niemiec**, gdyby przypadkiem został wybrany prezydentem RP? Przez tłumacza trochę ryzykownie.
- **Maska została zdjęta.**  
Wypowiedź Donalda Tuska na konwencji PO w dniu 12 października:  
*Mimo to Europa, zarówno instytucje, szefowie państw – wszyscy zaakceptowali to, że Polska odzyskała dostęp do środków europejskich i znowu stała się centrum Europy. Nie głównie dlatego, że mieli zaufanie do mnie, ale dlatego, że zobaczyli 15 października, że Polacy odrzucili tamten model władzy i to Polacy są gwarancją tego, że jak drugi etap zakończy się sukcesem – czyli wybory prezydenckie – to oni wiedzą, że wymiar sprawiedliwości zostanie obudowany w każdym wymiarze, także instytucjonalnym. Te miliony głosów zdecydowały o tym, że Polska odzyskała Europę, a Europa odzyskała Polskę, w tym te miliardy.*  
Komentarz wydaje się zbędny.

<sup>3</sup> Za zgodą autorki przedruk z: [https://mtodd.pl/?wysija-page=1&controller=email&action=view&email\\_id=636&user\\_id=0&wysijap=subscriptions](https://mtodd.pl/?wysija-page=1&controller=email&action=view&email_id=636&user_id=0&wysijap=subscriptions)

- **Państwo bezprawia.**

Podajemy za portalem wpolityce.pl.

Pani Karolina Kucharska po wyjściu z aresztu poddana szczególnej obróbce powiedziała:

*Moje życie po wyjściu z aresztu diametralnie się zmieniło, gdyż to nie tylko brak możliwości kontaktu z narzeczonym, brak możliwości wejścia do swojego mieszkania, zablokowane wszystkie rachunki bankowe, nie mogę wypłacić ani złotówki. Będąc w areszcie, straciłam pracę.*

Była urzędniczka w Ministerstwie Sprawiedliwości poinformowała, że jej niepełnosprawna matka, wymagająca stałej rehabilitacji, pozostaje na jej utrzymaniu, a ją odcięto od wszelkiego finansowania:

*Całość środków zgromadzonych na rachunku bankowym jest zajęta, ale nagle mam też ponad dwa miliony złotych na minusie. Po pierwsze – nigdy w życiu nie dysponowałam takimi środkami, a po drugie – nawet osobom, które prawomocnym wyrokiem sądu są zobligowane do spłaty jakichś środków finansowych, zostawia się minimum środków, żeby mogły przeżyć. A ja nie mogę wypłacić z rachunku bankowego ani złotówki i dodatkowo jakiekolwiek środki, które będą wpływały na mój rachunek bankowy, są z automatu zablokowane...*

Karolina Kucharska ma kredyt hipoteczny za mieszkanie, w którym nie może przebywać:

*W ostatniej korespondencji od pana prokuratora właśnie otrzymałam informację, że jeśli nie mam gdzie przebywać, to mogę wynająć sobie mieszkanie. Tylko tak naprawdę nie mam za co...*

Zakompleksiony **Adam Bodnar jest wyjątkowo mściwy**: skoro ofiara wymknęła się z aresztu, to **dobijemy ją w inny sposób**.

- **Cwaniaczek.**

Podczas, gdy wszyscy prominentni politycy PO wypierają się, że kiedykolwiek złe słowo lub gest skierowali pod adresem Donalda Trumpa, Bogdan Klich tego nie zrobił. Wie doskonale jako lekarz psychiatra, że po takiej wolcie jego koledzy po fachu zakwalifikowaliby go do czubków. Zamiast zaprzeczać, stwierdził, że **jest noc i nie chce mu się z dziennikarzami gadać**.

- **Rafał Trzaskowski**, licząc na nominację PO w wyborach prezydenckich, coraz intensywniej **podlizuje się patriotom**. Na Maszcie Wolności zawisła flaga Polski. Czekamy niecierpliwie na własnoręczne wieszanie przez niego krzyży w szkołach i urzędach. Skoro pan kierownik wystawiał w mieszkaniu katolickie ołtarzyki, to dlaczego on miałby być gorszy?

- Podczas obchodów miesięcznicy smoleńskiej ponownie doszło do ordynarnych prowokacji ze strony **cyngla Tuska**, jakim jest **Arkadiusz Szczurek**. Jak co miesiąc, na placu Józefa Piłsudskiego zebrali się bojówkarze koalicji rządzącej, aby przeszkodzić w godnym upamiętnieniu ofiar katastrofy smoleńskiej. Do pomnika Ofiar Tragedii Smoleńskiej przyklejono kartki z hasłami: *Pomnik kłamstwa smoleńskiego* czy *Obiekt przeznaczony do rozbiórki*.

Dziennikarz TV Republika w rozmowie z jednym z policjantów pytał, dlaczego policja nie reaguje, kiedy prowokatorzy dewastują pomnik. Indagowany policjant powiedział, że te osoby nie popełniły wykroczenia, ponieważ zgodę na przyklejanie tych kartek miało wydać Dowództwo Garnizonu Warszawa (?).

- **Kolejny raz** prezydent Warszawy **Rafał Trzaskowski spróbował podlizać się prawej stronie**. Tym razem w Poznaniu (również w ramach obowiązków zawodowych) powiedział, że *prezydent elekt USA Donald Trump jest osobą racjonalną i mówi jak biznesmen i trzeba pomagać tym, którzy biorą za siebie odpowiedzialność. Trzeba być nastawionym pozytywnie, mamy sojusz z USA, a nie z jedną, czy drugą administracją*. Tym samym wyraźnie odciął się od opinii swoich kolegów z koalicji 13 grudnia. Widocznie tak trzeba. Tego wymaga **prawda etapu**.

- **Cezary Tomczyk** dokonał w Sejmie **kłamliwego ataku na Antoniego Macierewicza**. Mając świadomość, że wyznawcy Tuska kupią wszystko, łąał jak z nut i nie obawiał się żadnej odpowiedzialności. Ani chybi akcja sejmowa Tomczyka miała posłużyć przykryciu wpadki wierchuszki PO ze szkalowaniem Donalda Trumpa.

- Znow pan prezydent Warszawy zasłużył na nasze zainteresowanie. No cóż, aktywność przedwyborcza takie skutki może wywoływać. Tym razem **Rafał Trzaskowski** wykazał się pewną **niekonsekwencją**. Od kilkunastu dni podlizuje się wyborcom z obozu patriotycznego, aż tu nagle 11

listopada zasiadł na czele sztabu szukającego pretekstu do rozwiązania Marszu Niepodległości. Czyżby stare polskie przysłowie zyskało nowy sens? „**Panu Bogu świeczkę, a Tuskowi ogarek**”, a może kombinował odwrotnie?

- **Farsa.**

Rafał Trzaskowski stwierdził: *Oni wydali tyle pieniędzy, tyle energii, aby przekonać, że jestem niski, że chodzę na koturnach. A gdziekolwiek się pojawię, **ludzie mówią, że jestem wysoki.*** Wow! To zaiste odkrywcze. Tak poznajemy kompleksy przyszłego, mam nadzieję niedoszonego, prezydenta RP. Swoją drogą, ile tym ludziom musi płacić?

*Łukasz*

## LIST DO REDAKCJI

Szanowni Państwo!

Od 2015 roku uczestniczymy w kontrolowaniu przebiegu każdych wyborów, w roku 2023, pomimo rekordowo wysokiemu skierowaniu do prac w OKW naszych sympatyków i członków, doszło do fałszerstw wyborczych zarówno w referendum jak i w wyborach do parlamentu.

Fałszerze nauczyli się, jak unikać konsekwencji, jak też nadal można wykorzystywać luki w prawie wyborczym.

Przed nami wielkie zadanie w trudnych warunkach państwa bezprawia.

W najbliższym czasie skontaktuję się z Państwem osobiście by omówić nowe propozycje działań na rzecz kontroli wyborów przez RKW.

Pozdrawiam serdecznie i zachęcam do kontaktu ze mną pod numerem telefonicznym

**509 458 438**

*Marcin Dybowski*  
Prezes Ruchu Kontroli Wyborów

## ODNOTOWUJEMY

### Oświadczenie Instytutu Pamięci Narodowej

W nawiązaniu do raportu komisji ds. badania wpływów rosyjskich ogłoszonego przez gen. Jarosława Stróżyka, przewodniczącego komisji i szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego na konferencji prasowej 30 października br. oraz pojawiających się doniesień medialnych o nieprawidłowościach związanych z procedowaniem przenoszenia dokumentów niejawnych z tzw. zbioru zastrzeżonego jak również realizacją tzw. ustawy *dezubekizacyjnej* Instytut Pamięci Narodowej oświadcza, że wszelkie działania zostały podjęte zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Tajny, wyodrębniony zbiór IPN, potocznie nazywany zbiorem zastrzeżonym, powstał z materiałów przekazanych przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencję Wywiadu (wcześniej UOP), Straż Graniczną oraz Służbę Kontrwywiadu i Wywiadu Wojskowego (dawniej WSI). Służby specjalne kwalifikując dokumenty przeznaczone do zdeponowania w tym zbiorze miały się kierować wyłącznie treścią dokumentów istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa i interesów państwa. Trafiły do niego, przede wszystkim, materiały organów bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wytworzone w latach ich ścisłej współpracy z organami represji Związku Sowieckiego.

Procedura wyłączania dokumentów z tajnego, wyodrębnionego zbioru rozpoczęła się w 2007 r., w związku z nowelizacją ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej a także wejściem w życie ustawy z 18 października 2006 r. o *ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów*. W maju 2007 roku w tzw. zbiorze zastrzeżonym znajdowało się ok. 1800 metrów bieżących materiałów archiwalnych. Zbiór ten sukcesywnie zmniejszono. Na początku 2016 r. obejmował on 530 metrów bieżących dokumentów archiwalnych.

Podczas procesu odtajniania dokumentów okazywało się niejednokrotnie, że służby specjalne RP utajniały materiały nie zawierające informacji podlegających prawnej ochronie. Dla przykładu, wśród dokumentów znalazło się m.in. oświadczenie ujawnieniowe żołnierza Armii Krajowej z lat 40. XX w., a w wielu przypadkach były to kolejne egzemplarze materiałów znajdujących się już w zbiorze

ogólnodostępnym. W zbiorze zastrzeżonym znajdowały się także akta sprawy dotyczące uprowadzenia i zabójstwa w 1957 r. Bohdana Piaseckiego, syna Bolesława Piaseckiego, szefa Stowarzyszenia PAX.

Na mocy nowelizacji ustawy o IPN z 2016 roku szefowie ABW i Agencji Wywiadu, minister koordynator służb specjalnych, szef MON i komendant główny Straży Granicznej zostali zobligowani do przeglądu materiałów znajdujących się w tajnym, wyodrębnionym zbiorze IPN oraz ponownej oceny zasadności ich utajnienia. Przegląd został zakończony w połowie czerwca 2017 roku. Materiały z których zdjęto klauzulę tajności włączono do zbioru ogólnodostępnego w Archiwum IPN, są umieszczone w internetowym inwentarzu, mogą z nich korzystać zarówno dziennikarze jak i naukowcy.

Jako niejawne pozostało ok. 5 metrów bieżących dokumentów archiwalnych. Są to dokumenty, których ujawnienie mogłoby zagrozić bezpieczeństwu państwa.

Należy podkreślić z całą stanowczością, że nieprawdziwe są doniesienia, jakoby dokumenty wyłączone ze zbioru zastrzeżonego IPN w jakikolwiek sposób naraziły interesy i bezpieczeństwo RP.

Wśród włączonych do ogólnodostępnego zbioru archiwalnego Instytutu materiałów są przede wszystkim akta osobowe byłych funkcjonariuszy komunistycznej *bezpieki* (zarówno wojskowej jak i cywilnej) a także akta tajnych współpracowników i spraw operacyjnych prowadzonych w kraju i za granicą, wymierzonych przeciwko środowiskom opozycji antykomunistycznej.

Proces likwidacji zbioru zastrzeżonego to spóźniona, lecz niezbędna dla jawności życia publicznego decyzja ważna w wymiarze praktycznym jak i symbolicznym.

Dzięki temu możliwa była sprawna realizacja tzw. ustawy *dezubekizacyjnej* uchwalonej w grudniu 2016 r., pozwalającej na obniżanie wysokich świadczeń emerytalnych byłym funkcjonariuszom komunistycznych organów bezpieczeństwa państwa. Warto dodać, że uchwalona wówczas ustawa stanowiła kontynuację procesu obniżania świadczeń emerytalnych wprowadzonego przez rząd PO-PSL w 2009 r.

Twierdzenia i insynuacje jakoby likwidacja tajnego, wyodrębnionego zbioru w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej, a także proces odbierania wysokich świadczeń emerytalnych byłym funkcjonariuszom komunistycznego reżimu, były działaniami godzącymi w nadrzędne interesy Państwa Polskiego jest nie tylko nadużyciem ale także przejawem skrajnej manipulacji.

*dr Rafał Leśkiewicz*

Dyrektor Biura Rzecznika Prasowego  
Rzecznik Prasowy Instytutu Pamięci Narodowej



## ZASIEJESZ

Jesteś  
Bez winy,  
Bez grzechu,  
Od wieków serdeczna.  
Przyjmujesz za innych  
Cierpienie,  
Razy,  
Oskarżenie.  
Czy cię uchroni  
Przed przemocą,  
I złem świata,  
Sprawiedliwość doczesna i wieczna,  
Przed lochów pogardą,  
Kazamatów cieniem?  
To nic,  
Że boli bezwzględność,  
Cynizm,  
Wściekłość zdrajców, wrogów,  
Haniebność, obłuda,  
Że ci wrywają  
Prawdę i nadzieję,  
Bo oprócz nikczemności,  
Grozy,  
I przestępstw,  
I zbrodni,  
**Są jeszcze**  
**Uczciwość, przebaczenie, cuda,**  
**I nikt**  
**Nie wypleni dobra,**  
**Które w nas zasiejesz.**

*Antoni Wiatr*

Kraków, 01.11.2024 r.

## KOMUNIKATY

- Przypominamy o naszym apelu, by sporządzać kroniki złoczyńczenia, zaprzaństwa i degeneracji „elit” obecnie rządzących Polską, by ich dokonania znalazły w przyszłości swój finał w sądzie.
- Wszystkie wydania „NIEPODLEGŁEJ” dostępne są na stronie <https://myslinieinternowane.pl/home>.

## ZACHĘCAMY

- **Stuchajcie: Radio „WNET”** [częstotliwości w MHz]: Warszawa – 87,8; Kraków – 95,2; Wrocław – 96,8; Białystok – 103,9; Szczecin – 98,9; Łódź – 106,1; Bydgoszcz – 104,4; Lublin – 101,1.; **Radio Maryja** (na różnych częstotliwościach ultrakrótkich w całej Polsce)
- **Oglądajcie: TV „REPUBLIKA”** (MUX-8, kanał 51, MUX L4 we Wrocławiu i Świdnicy, kanał 27); **TV „wPolsce24.”** (MUX-8, kanał 52), **TV „TRWAM”** (MUX-1, kanał 16)
- **Ruch Kontroli Wyborów** przygotowuje się do ochrony wyborów prezydenckich przed ewentualnymi fałszerstwami i poszukuje wolontariuszy. Kontakt: Marcin Dybowski, tel. **509 458 438**.